Debatując nad angielsko-polskimi wizjami polityki seksualnej

Robert Kulpa
Tłum. Agata Stasińska

W ciągu ostatnich lat Polska i Europa środkowowschodnia (EŚW) zyskały zauważalne zainteresowanie u brytyjskiej społeczności homoseksualnej. Stało się to głównie dzięki ksenofobicznym i wrogim postawom populistycznych i nacjonalistycznych partii w wielu krajach postkomunistycznych. Coraz częściej mogliśmy zaobserwować pojawienie się specyficznego dyskursu dotyczącego Europy środkowowschodniej i homofobii.

Europę środkowo-wschodnią przedstawiano jako ksenofobiczne społeczeństwa, zdominowane przez "barbarzyńskie" społeczno-polityczne ugrupowania negujące podstawowe prawa lesbijek i gejów. Homofobia ma tam szeroki zasięg, nacjonaliści przejmują władzę a homoseksualiści cierpią. Na ten rodzaj stereotypowego wyobrażenia głównie wpłynęło kilka wydarzeń, które miały miejsce w Polsce, na Litwie i w Rosji. Dokładniej: zakaz "parad dumy gejowskiej" i w niektórych przypadkach brutalne ataki na pokojowe demonstracje gejów i lesbijek, które formowały ów dyskurs "homofobicznego wschodu".

Jednakże geograficzna idea EŚW jest problematyczna, zawiera i wyklucza rozmaite regiony, a także wymazuje wszelkie wewnętrzne ich zróżnicowanie. Na przykład fakt, że Czechy i Węgry przyjęły pewne regulacje prawne dotyczące par jednopłciowych w ogóle nie jest brane pod uwagę. Zamiast tego konstruuje się jednolity dyskurs negatywności.

Podczas tego warsztatu byłbym zainteresowany pogłębionym zanalizowaniem problemu dyskursywnej konstrukcji EŚW jako "homofobicznej" przez brytyjską społeczność homoseksualną. Dlaczego EŚW jest traktowana jako jednolicie homofobiczna i każde "pozytywne" zróżnicowanie jest z tego obrazu wymazane? Jakiego rodzaju relacje władzy ustanawia się poprzez taki obraz EŚW (i vice versa Zachodu/Wielkiej Brytanii)? Jakie korzyści społeczności lesbijskie i gejowskie EŚW mogą czerpać z tak skonstruowanego dyskursu? Jakie zyski brytyjskie społeczności homoseksualne mogą czerpać z tak skonstruowanego dyskursu? Jaki cel kryje się za taką dyskursywizacją? To tylko kilka z pytań, które proponuję do dalszej dyskusji.

Z drugiej strony jestem także zainteresowany

środkowoeuropejskim, a szczególnie polskim, dyskursem dotyczącym homoseksualizmu i lesbijsko-gejowskich społeczności; zarówno tym wywodzącym sie z dyskursu dominującego, jak i z wewnętrznego społeczności lesbijsko-gejowskiej. Popularne gejowskie i lesbijskie dyskursy stoją na stanowisku, że polskie społeczeństwo jest homofobiczne i nietolerancyjne, a Polska znacząco odbiega w tym względzie od innych krajów zachodniej Europy. Ta mantra zawiera także (w większości przypadków) odwołania do Unii Europejskiej jako bata i/lub obietnicy.

Rok 2009 zamyka czas dwudziestu lat postkomunistycznej transformacji w Polsce, stąd podjęto wiele inicjatyw na całym świecie, aby podsumować ten okres. Odbywa się wiele konferencji, pisze się artykuły itd. Podobny trend można także zaobserwować wśród polskich lesbijskich i gejowskich społeczności. Przykładem jest ostatni artykuł Tomka Kitlińskiego i Pawła Leszkowicza na portalu Homiki.pl, albo tegoroczna Parada Równości w Warszawie odbywająca się pod hasłem "40 lat równości, 20 lat wolności". Także ostatnio Lambda Warszawa - jedna z czołowych organizacji LGBT - stworzyła Fundusz Stonewall, aby wspierać małe inicjatywy LGBT i uczcić zamieszki koło Stonewall w 1969 roku. Stonewall jest także odniesieniem dla hasła tegorocznej Parady Równości (40 lat równości).

Rozważając kwestię "Historii"/"historii", zastanawiam się, jakie znaczenie mają te nawiązania? Jeśli zgodzimy się, że historia jest polem dyskursu, selektywnie tworzonym w celu utrzymania konkretnych relacji władzy i hierarchii (takie jest stanowisko wielu współczesnych historyków), chciałbym zastanowić się, jaką historię polscy geje i lesbijki tworzą? Czemu przywoływać Stonewall? Czemu akcję Hiacynt? A czemu nie Warszawski Ruch Homoseksualny? Czemu nie Tadeusza Boya-Żeleńskiego? Itd. Jakie znaczenie ma pamiętanie lub zapominanie dla tworzenia współczesnej polityki queer?

Czemu Tomasz Bączkowski obecny organizator warszawskiej parady prezentuje paradę z 2005 roku jako pierwszą, zapominając o trzech wcześniejszych wydarzeniach, których organizatorem był Szymon Niemiec? Może czas, by znów zastanowić się nad znaczeniem hasła "prywatne jest polityczne"?

Kolejnym pytaniem o historię, które należy zadać to, czy to prawda (jak twierdzą Kitliński i Leszkowicz w wyżej wspomnianym artykule), że ostatnie dwadzieścia lat nie przyniosły ze sobą wielkiego przełomu dla lesbijek i gejów? Czy jest tak, że postawy Polaków odnośnie homoseksualizmu nie zmieniły się? Czy sprawiedliwym jest powiedzenie, że polscy geje i lesbijki ponieśli porażkę, że nie można dopatrzyć się żadnego sukcesu? Czy

dwadzieścia lat to wystarczająco dużo dla wielkich zmian, które mają wydarzyć się w społeczeństwie? Czy może nadal powinniśmy poczekać z obwieszczeniem sukcesu lub porażki?

Trzecim interesującym zagadnieniem, na którym chciałbym się skupić w czasie tego warsztatu jest dyskursywne tworzenie gejowskiej tożsamości. Kwestia tożsamości, identyfikacji, polityki tożsamościowej itd. to jedne z najbardziej dyskutowanych kwestii w ramach studiów lesbijsko-gejowskich i queer. Istnieje wiele tekstów, ujmujących to zagadnienie z różnych epistemologicznych i ontologicznych punktów widzenia. Ta debata jest także częścią zachodniego rozwoju ruchu LGBT i queerowego aktywizmu.

Jednakże wydaje się, że w przypadku polskiego aktywizmu LGBT kwestia tożsamości i polityka tożsamościowa nie zostały jeszcze przedyskutowane i krytycznie ocenione. Dominujące organizacje lesbijskie i gejowskie można spokojnie opisać jako reprezentujące podejście tożsamościowe w polityce. Inicjatywy takie jak "Niech Nas Zobaczą" (2002) czy kampania "Odkrywajcie się!" (2008) (organizowana wraz z Gazetą Wyborczą) są najlepszym przykładem esencjalistycznego podejścia do tożsamości w polskiej polityce gejowsko-lesbijskiej. Prowadząc debatę o queer/lesbijsko-gejowskiej polityce powinniśmy rozważyć, czy polityka tożsamościowa, nawet jeśli "tylko" używana jako "strategiczny esencjalizm" jest jedynym sposobem realizowania polityki lesbijsko-gejowskiej w Polsce? Podobnie nie powinniśmy także akceptować bez zastanowienia "radykalnego" "queerowego" podejścia jako "lepszego". Więcej zyskamy pytając, co konstytuuje "queer" w Polsce/poza kontekstem Zachodnim/Angloamerykańskim?

Ostatnim problemem, który chciałbym podnieść w czasie naszej debaty, jest kwestia dyskursywnego tworzenia "Unii Europejskiej". Nierzadko wśród lesbijek i gejów (albo w tym przypadku w ogóle w środowisku "liberałów" różnego rodzaju) wyśmiewa się i odrzuca konserwatywne, populistyczne i/lub nacjonalistyczne wyobrażenie "EuroSodomy". Tego typu sposoby przedstawiania ukazują UE jako moralne bagno i Polskę jako silnego protektora tradycyjnych wartości, w tym rodziny i "normalności". UE jest konstruowana jako obca, nienaturalna, nieprzewidywalna, agresywna i opresyjna a także niebezpieczna.

Odwrotnie jest w przypadku głosów "liberalnych" - odrzucają one tę wizję jako nierealistyczną, urojoną, nieprawdziwą, ograniczoną itd. Co jest interesujące w tym procesie liberalnego odrzucenia nacjonalistycznego dyskursu o UE, to zaproponowana alternatywa. Liberalne głosy nie tylko odrzucają negatywną wizje

Unii, ale także budują własną. Chciałbym przyjrzeć się dyskursywnej kreacji Unii Europejskiej obecnej w środowisku lesbijek i gejów. Chciałbym także zapytać, co konstytuuje "UE" w tych dyskursach? Jaka jest rola UE w ogóle? Szczególnie w relacji z homoseksualizmem? Jaką rolę zdaniem polskich gejów i lesbijek Unia powinna pełnić w relacji z polskim rządem? Przez postawienie tych pytań mam nadzieję rzucić wyzwanie niektórym "liberalnym" przekonaniom, że konserwatywna wizja Unii jest nieprawdziwa i tylko liberalna jej wersja jest słuszna. Mam nadzieję zobaczyć jak "Unia Europejska" jest konstruowana z obu stron dyskursywnego konfliktu i rozważyć, jaki cel się za tym kryje?

***

Ogólnie, moim celem jest rozerwać monolityczne, dyskursywne konstrukcje dotyczące homoseksualizmu, lesbianizmu i gejostwa Europy środkowowschodniej, Polski, Unii Europejskiej, nacjonalizmu i liberalnych/konserwatywnych politycznych ideologii. Mam nadzieję wnieść i uzyskać na tym warsztacie lepsze rozumienie mechanizmów stojących za pewnymi procesami społecznym oraz spojrzeć na nie z innych punktów widzenia, które pomogą mi skontekstualizować moje badania i sproblematyzować wyżej wymienione problemy.

Robert Kulpa